

Samsonowicz, Henryk

Aleksander Gieysztor - historyk Mazowsza, Polski, Europy

Rocznik Mazowiecki 11, 9-12

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Samsonowicz

Aleksander Gieysztor — historyk Mazowsza, Polski, Europy

Co powodowało, że Aleksander Gieysztor¹ zainteresowany był tak dalece dziejami tej ziemi — regionu mazowieckiego? Istniało parę przyczyn, chcę wspomnieć tu o dwóch. Nie ulega wątpliwości, że kierowała Nim przede wszystkim ciekawość badawcza historyka, który starał się przeniknąć ciemne karty dziejów Europy. Patrzył bowiem na nią poprzez historię poszczególnych jej części większych, mniejszych, bardzo małych, jego zdaniem tworzących pewną mozaikę, której części należało ułożyć w jedną, spójną całość.

Skąd się wzięła nasza Europa, skąd się wziął ten krąg cywilizacyjny, który określany jest mianem europejskości? Co to znaczy Europa? Aleksander Gieysztor zwracał uwagę na bazę, na fundamenty, na których została stworzona cywilizacja europejska, na chrześcijaństwo jako wyróżnik, kto wie czy nie najbardziej podstawowy tej wspólnoty, która stworzyła cywilizację świata — może z zasadami nie przestrzeganymi, ale uznanymi za powszechnie.

W średniowiecznej Europie nawiązywano do tradycji Rzymu. Przez 2 tys.



Prof. Aleksander Gieysztor.
Fot. ze zbiorów M. Koczerskiej

¹ Aleksander Gieysztor urodził się w Moskwie 19 II 1916 r., zmarł w Warszawie 9 II 1999 r.

lat idea sprawiedliwego państwa kształtowała wyobrażenia o doskonałym tworze organizacyjnym, jakim miało być wspólne europejskie państwo. Rzym dla średniowiecznych Europejczyków był utopią, do której wzdychali i tęsknili nie tylko ci, którzy starali się o odnowę Cesarstwa Rzymskiego, o odbudowę jego idei, rangi, ale również i ci, którzy poszukiwali takiego państwa, które odpowiadałoby ich marzeniom, wyobrażeniom o państwie idealnym.

Aleksander Gieysztor zaczął swoje studia od zajęcia się właśnie ideą wskrzeszenia imperium. Pisał o władzy Karola Wielkiego, podobnie jak później pisywał o Świętym Cesarstwie Rzymskim w średniowieczu i implikacjach związanych z walką o jego odbudowę. Co oznaczało Imperium Rzymskie? Oznaczało przyjęcie jednego z najdoskonalszych tworców myśli ludzkiej, która próbowała uporządkować otaczający nas świat — prawa rzymskiego. To było również odwoływanie się do idei, jaką pozostawiła nam wielka sztuka antyczna. Jeśli ktoś ma wątpliwości, ile można wyczytać z tych treści, które nawiązują do tradycji antycznej, do tradycji chrześcijańskiej, niech rzuci okiem na wspaniałą pracę Aleksandra Gieysztor, stanowiącą dzisiaj kompedium wiedzy o jednym z najwspanialszych europejskich zabytków sztuki, na pracę o drzwiach gnieźnieńskich, na których przedstawione zostały dzieje życia św. Wojciecha.

Aleksander Gieysztor zajmował się Europą, cywilizacją europejską, ale widział tę cywilizację w całej złożoności poszczególnych jej członów, poszczególnych jej części, poszczególnych jej krajów. Pisał o obszarze między Łabą i Dnieprem, czy dalej: Łabą i Wołgą. Zastanawiał się nad pradziejami Słowiańszczyzny. Jego wzorcowa metodycznie i językowo praca o mitologii Słowian dotyczy całego obszaru nowej Europy, tego, który włączony został do cywilizacji europejskiej w X w. Mitologia Słowian była rzeczywiście podstawą, podstawą kulturową, na której można było zbudować pewne odmienności cywilizacji Europy słowiańskiej, czy słowiańsko-bałtyjskiej, jak chciał Aleksander Gieysztor. To pokazały jego studia, które dotyczyły zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych, obejmujących właśnie obszary znajdujące się do X w. na peryferiach ówczesnej cywilizacji, za Dunajem, czyli za Cesarstwem Wschodnim, za Łabą, czyli za Cesarstwem Zachodnim. Gieysztor pokazał, w jaki sposób ta nowa Europa integrowana była z Europą starą. Jak dalece korzystała z tego całego dorobku, który Europa stara przekazywała poprzez swoje misje kościelne, poprzez eksport prawa rzymskiego, poprzez umiejętność przekazywania pismem, a może i cyframi, treści, które poprzednio przekazywane były inaczej. Aleksander Gieysztor też zwrócił uwagę na to, jaką rolę w dziejach tworzenia się, kształtowania tej starej Europy odgrywały nowo przyłączone do cywilizacji europejskiej ziemie. Pełniły funkcje podwójne; po pierwsze dostarczały swoje produkty: rudy metali, futra i przede wszystkim ludzi, z drugiej zaś strony stanowiły pompę ssącą, która wysysała z Zachodu: ludzi, towary, pieniądze, ideę, tym samym pozostawiając ślad w cywilizacji zachodniej. Tego rodzaju pogląd zawdzięczamy Aleksandrowi Gieysztorowi.

Dlaczego szczególną rolę w Jego badaniach zajmowało Mazowsze? Pewnym paradoksem, ale chyba zrozumieliśmy, jest to, że przeszłość tej ziemi była okryta

mgłą tajemnicy, sprzecznych wiadomości, najrozmaitszych przypuszczeń. Jak chcieli niektórzy, pod nazwą „Mazowsze” kryła się siedziba antycznych amazonek. Tak uważał m.in. jeden z największych polskich historyków tego stulecia Henryk Łowmiański. Aleksander Gieysztor stwierdził w sposób znacznie bardziej wyważony, ale i znacznie bardziej przekonujący, że nazwa „Mazowsze” bardzo stara, bardzo archaiczna, pochodzi chyba jednak od jakości gleby, błotnego podłoża, ziem wielkich dolin, nie tylko tej pradoliny toruńsko-eberswaldzkiej, lecz również łęgów nadwiślańskich, nadnarwiańskich, nadbużańskich, które zresztą Gieysztor bardzo dokładnie i bardzo pięknie opisywał. Ale nie nazwa „Mazowsze” interesowała go najbardziej. Próbował ustalić, skąd się wzięła odmiennność językowa, odmiennność obyczajowa, a nawet więcej — odmiennność prawna ziemi mazowieckiej od innych polskich dzielnic. Czy spowodowało to położenie na styku kultury bałtyjskiej, później germańskiej, wschodniosłowiańskiej i tej polańskiej? Czy spowodowały to jakieś przyczyny tkwiące głęboko jeszcze w ustroju plemiennym przedpaństwowym? Zastanawiał się nad tym i jako pierwszy zwrócił uwagę na ważne i interesujące zjawisko.

Mazowsze pierwotnie składało się z różnych krain, chyba inaczej nazywanych, odgrywających odmienną rolę w gospodarce, w kulturze, w obrządku grzebalnym, a chyba także w polityce. Co stworzyło Mazowsze? I tutaj kolejne osiągnięcia Aleksandra Gieysztora. Mazowsze zostało ukształtowane w swej obecnej postaci dopiero w czasach historycznych w okresie powstawania państwa polskiego. Zostało ono jego prowincją, dzisiaj możemy powiedzieć: czymś w rodzaju województwa. Ta właśnie prowincja zbuntowała się w pewnym momencie przeciwko władzy centralnej z Gniezna — w czasach tzw. buntu Miecława. Kiedy w XIII w. jeden z pretendentów do tronu krakowskiego, a jednocześnie do zjednoczenia Polski — Konrad, źle się nam kojarzący, bo sprowadził Krzyżaków, osiadł w Czersku — to do swego władztwa włączył ziemie leżące między Pomorzem, północną ziemią sandomierską, północną Małopolską, tworząc w gruncie rzeczy nową jednostkę terytorialną, która z czasem przybrała nazwę Mazowsza. Warszawa pierwotnie nie leżała na Mazowszu, co z prac Aleksandra Gieysztora bardzo wyraźnie wynika. Pewną wskazówką jest zasięg diecezji mazowieckiej, niekiedy nazywanej płocką, która obejmowała Pułtusk, nie obejmowała zaś lewego brzegu Wisły.

Nie czas tu rozważać licznych tematów mazowieckich poruszanych przez Aleksandra Gieysztora, prac dotyczących genezy zjawiska, zdumiewającego w skali Europy, a mianowicie liczebności szlachty zagrodowej, zaściankowej na tym właśnie obszarze. Kiedy Mazowsze było badane przez wielkich uczonych, poprzedników Aleksandra Gieysztora na Uniwersytecie Warszawskim, m.in. Kazimierza Tymienieckiego, uważano, że Mazowsze jest „Australią Europy” w sensie utrzymywania pewnych struktur społecznych, np. szlachty zagrodowej jako reliktu czasów plemiennych. Aleksander Gieysztor skorygował ten pogląd: szlachta pochodziła z czasów, kiedy stosunki z naszym bratnim narodem litewskim nie były najlepsze i kiedy to rycerskie osadnictwo wojskowe było efektem przemysłanej, planowej polityki książąt mazowieckich w XIII-XIV stu-

leciu. Zwracał baczną uwagę na pewne cechy kultury mazowieckiej, na odrębność gwary, tworzącej w gruncie rzeczy podstawy polskiego języka literackiego. Paradoks polega na tym, że nasze państwo zostało ukształtowane w Wielkopolsce, umocniło się w Małopolsce, ale język polski, który zaczął być narzędziem stosowanym nie tylko w życiu codziennym, ale i w literaturze, narodził się na Mazowszu. Zwracał na to uwagę Aleksander Gieysztor, dając pracę swoim uczniom i pisząc sam w swoich studiach o Warszawie o poezji bernardyńskiej m.in. Władysława z Gielniowa, bez którego poematów, takich jak *Żołtarni Jezusów*, chyba trudno byłoby zrozumieć wspaniałą polszczyznę Jana Kochanowskiego w złotym wieku naszych czasów.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik, który powodował, że Aleksander Gieysztor zajmował się Mazowszem. Nie tylko dlatego, że było ono ważną jednostką — jedną z tych, które układały się w mozaikę cywilizacji europejskiej, ale z przyczyny znacznie prostszej i bardziej zrozumiałej nie tylko dla historyków.

Aleksander Gieysztor był przywiązany do Mazowsza ze względów uczuciowych, estetycznych. To była jego najmniejsza ojczyzna. Może nie było rzeczą przypadku, że tu w Pułtusku usłyszeliśmy obaj, jadąc kiedyś razem przez miasteczko, wiersz jednego z pułtuszczyków ubiegłego stulecia o urodzie tej ziemi:

„Nad błękitną moją Narwią
najpiękniej się łąki barwią,
najradośniej szumią drzewa,
i najcudniej słowik śpiewa”.